

Sygn. akt II W 318/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 grudnia 2015 roku

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Dariusz Wiśniewski

Protokolant Joanna Radziszewska

przy udziale ***Oskarżyciela***

publicznego P. A.

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 13 i 27 listopada oraz 15 grudnia 2015 roku

sprawy:

M. K., syna A. i L. z domu T., urodzonego w dniu (...) w S.,

obwinionego o to, że:

w dniu 16 sierpnia 2015 roku około godziny 10:30 w B. na ul. (...), kierując pojazdem marki P. o nr. rej. (...), zbliżając się do przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności i wjeżdżając na przejście nie ustąpił pierwszeństwa pieszemu przekraczającemu jezdnię, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym,

to jest o czyn z art. 86 § 1 k.w.,

I. Obwinionego uznaje za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu i za to na mocy art. 86 § 1 k.w. wymierza mu ***karę 500 (pięciuset) złotych grzywny.***

II. ***Zasądza*** od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę ***50 (pięćdziesiąt) złotych*** tytułem opłaty i kwotę ***140 (sto czterdzieści) złotych*** tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania w sprawie.

Sędzia:

II W 318/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 sierpnia 2015 roku około godziny 10:30 M. K. poruszał się ulicą (...) w B. jako kierowca samochodu osobowego marki P. o numerze rejestracyjnym (...). Na jego trasie znajdowało się oznakowane przejście dla pieszych, przy którym w tym samym czasie zatrzymał się – po prawej stronie dla kierunku jazdy wskazanego wcześniej pojazdu – pieszy W. G.. Wymieniony rozejrzał się, po czym wszedł na przejście, z zamiarem przekroczenia jezdni na drugą stronę. Poruszał się wolno, podpierając się kulą ortopedyczną. M. K., zbliżając się do tego samego przejścia dla pieszych, nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa znajdującemu się na nim W. G., wskutek czego prawą przednią stroną swojego pojazdu uderzył w kulę ortopedyczną, trzymaną przez niego w lewej ręce, doprowadzając do jego upadku na jezdnię. M. K. zatrzymał się, wysiadł z samochodu i podszedł do potrąconego mężczyzny. Kiedy z nim rozmawiał, świadkowie zdarzenia wezwali na miejsce karetkę, z kolei dyspozytorka Pogotowia (...) poinformowała o zajściu dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w B., który skierował na interwencję jednego z funkcjonariuszy tej

jednostki. W. G. znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, natomiast M. K. był trzeźwy. Pieszy został przewieziony karetką do (...) szpitala, gdzie stwierdzono u niego powierzchowny uraz powłok miękkich głowy i skąd w tym samym dniu wypisano go do domu.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zeznania M. C. (**k. 11, 47 – 47o**), W. G. (**k. 17, 46 – 46o**), M. I. (**k. 21, 47**) oraz E. K. (**k. 23, 46o – 47**), a także przy wykorzystaniu materiału pogładowego (**k. 2 – 4**), protokołów badania stanu trzeźwości (**k. 5, 7**) i dokumentacji medycznej (**k. 71 – 76**).

M. K. przedstawiono zarzut popełnienia wykroczenia z art. 86 § 1 k.w., ale nie przyznał się do winy. Wyjaśnił (**por. k. 14 – 14o, 45o – 46**), że jechał wówczas swoim samochodem ulicą (...) w kierunku ulicy (...). Poruszał się wolno, w odległości około metra od prawej krawędzi jezdni. Warunki atmosferyczne były dobre. Znajdując się w odległości około 10 metrów od oznakowanego przejścia dla pieszych, zauważył mężczyznę, który stał na chodniku z prawej strony tego przejścia, prawą ręką trzymając się słupka barierki oddzielającej chodnik od jezdni, a lewą opierając na kuli ortopedycznej. Mężczyzna ten był zwrócony bokiem do przejścia i nie rozglądał się. Pomyślał, że wymieniony odpoczywa, i nie przypuszczał, że ma on zamiar wkroczyć na przejście. Spojrzał na chwilę w lusterko wsteczne, a gdy ponownie popatrzył przed siebie, zorientował się, że wskazany wyżej pieszy jest już na przejściu. Od razu zahamował, ale i tak uderzył prawą stroną przedniego zderzaka swojego samochodu w kulę ortopedyczną tego mężczyzny, który przewrócił się na jezdnię. Wybiegł z auta i próbował udzielić potrąconemu pomocy. Na miejsce zdarzenia wezwana została karetka Pogotowia (...), później pojawił się tam również policjant na motocyklu. Obwiniony przyznał, że przed przybyciem wyżej wymienionych służb i wykonaniem przez funkcjonariusza Policji dokumentacji fotograficznej, przestawił samochód, cofając go o około metr, a także ustawiając go bliżej krawężnika, by nie tamować ruchu. Początkowo M. K. utrzymywał, że pieszy gwałtownie wszedł na jezdnię, jednak na rozprawie oświadczył, że nie widział, jak pokrzywdzony znalazł się na przejściu. Podkreślił, że kobieta, która po zajściu wyszła z pobliskiego parku i przedstawiła się policjantowi jako świadek zdarzenia, w rzeczywistości znajdowała się wcześniej daleko i nie widziała, w jaki sposób doszło do potrącenia.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia M. K., w których utrzymywał on, że W. G. wszedł na przejście dla pieszych bezpośrednio przed jego auto, nie dając mu możliwości wykonania skutecznego manewru obronnego, stanowią jedynie przyjętą przez niego linię obrony i nie zasługują na uwzględnienie, albowiem przeczy im pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie.

W. G. zeznał, że zatrzymał się przed przejściem dla pieszych. Spojrzał w lewo i w prawo, ale nie zauważył żadnego pojazdu, toteż wkroczył na przejście. Podpierał się kulą ortopedyczną i zdążył zrobić tylko kilka kroków, gdy z lewej strony uderzył w niego jakiś samochód. Upadł na jezdnię i od razu poczuł silny ból z tyłu głowy. Jakiś mężczyzna podbiegł do niego i kazał mu wstawać, ale nie dał rady się podnieść. Na miejsce przyjechała karetka oraz policjant. Został zabrany do szpitala, gdzie stwierdzono u niego wstrząs mózgu, lecz po wykonaniu badań zwolniono go do domu. Pokrzywdzony dodał, że przed zdarzeniem wypił jedno piwo.

M. C. zeznała, że siedziała wówczas w parku w pobliżu przejścia dla pieszych, gdzie doszło do potrącenia. Widziała, jak pokrzywdzony zbliżył się do tego przejścia dla pieszych. Podkreśliła, że poruszał się bardzo powoli, podpierając się kulą ortopedyczną. Zauważyła jeszcze, że przed przejściem rozejrzał się w obie strony, po czym przestała go obserwować. Po chwili usłyszała huk uderzenia. Kolejny raz spojrzała wówczas na przejście dla pieszych i zobaczyła, że pokrzywdzony osuwa się po masce auta

i pada na plecy w odległości około metra za przejściem dla pieszych oraz około metra od krawędzi jezdni. Obwiniony wyskoczył z samochodu, podbiegł do pokrzywdzonego, który w tym czasie usiadł na drodze, po czym kazał mu wstać i odejść. Świadek stwierdziła, że takie zachowanie kierującego bardzo ją wzburzyło, dlatego podeszła bliżej i zwróciła mu uwagę. Pokrzywdzony skarżył się na ból głowy, nogi i pleców. Jakaś kobieta zadzwoniła na Pogotowie (...). Obwiniony wrócił do pojazdu i cofnął go za przejście. Miał do świadka pretensje, że wtrąca się do sprawy. Po chwili przyjechała karetka, potem policjant na motorze.

Przesłuchany w charakterze świadka funkcjonariusz Policji M. I. wskazał, że na miejsce tego zdarzenia został skierowany przez dyżurnego Komendy Powiatowej Policji w B. około godziny 10:30. Dotarł tam po karetce, której załoga udzielała pomocy pokrzywdzonemu. Było słonecznie. Na jezdni nie zauważył śladów hamowania, czy też blokowania kół pojazdu. Ślady na samochodzie, który potrącił pieszego, wskazywały na to, że do uderzenia doszło w okolicy jego prawego przedniego naroża. Z relacji kierującego wynikało, że widział pokrzywdzonego, który trzymał się słupka barierki i rozglądał się na boki, jednak nie poczuwał się do winy, gdyż według niego pieszy wtargnął na jezdnię bezpośrednio przed jego pojazdem.

W charakterze świadka został także przesłuchany E. K., który podał, że przejeżdżał swoim samochodem obok miejsca zdarzenia jeszcze przed przybyciem karetki. Widział pokrzywdzonego, który leżał na przejściu dla pieszych, mniej więcej na środku pasa jezdni. Zatrzymał się i podszedł, aby udzielić mu pierwszej pomocy. Na miejscu zastał też obwinionego, który mówił, że nie widział pieszego, ponieważ oślepiło go słońce.

Depozycje W. G., M. C., M. I. i E. K. jawią się jako spójne, konsekwentne, wzajemnie się uzupełniają, z pozytywnym skutkiem poddają się weryfikacji przez pryzmat zasad logiki oraz wskazań doświadczenia życiowego, w pełni zasługując na obdarzenie ich przymiotem wiarygodnych. Uwadze Sądu nie umknął fakt, że w chwili zajścia pokrzywdzony znajdował się pod wpływem alkoholu – jednak brak jest podstaw do przyjęcia, że miało to jakikolwiek wpływ na przebieg zdarzenia, tym bardziej, że wykazane badaniem stężenie alkoholu w wydychanym przez niego powietrzu oscylowało wokół ustawowej granicy stanu po użyciu alkoholu i stanu nietrzeźwości (0,22 mg/l o godzinie 10:42). Faktem jest także, iż u pokrzywdzonego stwierdzono ostatecznie tylko powierzchowny uraz tkanek miękkich głowy, jednak nie można wykluczyć, mając na uwadze charakter tego urazu i okoliczności jego zaistnienia, że w rozmowach W. G. z personelem medycznym pojawiło się wstępnie podejrzenie wstrząśnienia mózgu, które zapadło pokrzywdzonemu w pamięć lub też którym posłużył się w znaczeniu bardziej potocznym, niż medycznym. Podkreślić też należy, że M. C., E. K., czy M. I. nie znali wcześniej ani obwinionego, ani pokrzywdzonego, zetknęli się z nimi zupełnie przypadkowo (policjant w trakcie rutynowych czynności służbowych), i nie mieli żadnego powodu ku temu, aby relacjonować poczynione obserwacje niezgodnie z rzeczywistością. Obwiniony podnosił wprawdzie, iż M. C. nie mogła widzieć przebiegu zajścia, jednak nie sposób tej tezy podzielić, zwłaszcza, że nie wiadomo, na czym konkretnie M. K. ją opiera.

Sporządzony w toku wstępnych czynności materiał poglądowy jest zgodny z ogólnym przebiegiem zajścia, wynikającym z zeznań pokrzywdzonego oraz świadka M. C., ale z uwagi na fakt, że przedstawia on usytuowanie samochodu obwinionego już po jego przestawieniu, a na miejscu potrącenia nie ujawniono żadnych śladów, jest on nieprzydatny do dokładnego odtworzenia przebiegu zajścia.

Nie ulega wątpliwości, że zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 roku Prawo o ruchu drogowym (tekst jednolity: Dz. U. z 2012 roku, poz. 1137, ze zm.), kierujący pojazdem, zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu. Obwiniony utrzymywał, że nie naruszył tego obowiązku, bowiem jechał wolno i stosunkowo wcześniej zauważył pieszego stojącego przed przejściem, którego zachowanie nie wskazywało jednak, że zamierza on wkroczyć na to przejście, i który ostatecznie wtargnął na jezdnię

w sposób uniemożliwiający mu wykonanie skutecznego manewru obronnego. Jak jednak wynika z zeznań świadków, taka wersja zdarzenia nie była konsekwentnie prezentowana przez M. K., gdyż w obecności E. K. obwiniony oświadczył, że w ogóle nie zauważył pokrzywdzonego, natomiast w rozmowie z policjantem stwierdził, że wprawdzie go widział, jednak nie przypuszczał, że będzie on przejść przez jezdnię, chociaż pieszy się rozglądał. Nadto, składając wyjaśnienia obwiniony początkowo podniósł, że pokrzywdzony gwałtownie wszedł na przejście, a potem twierdził, że spojrzął na chwilę w lusterko i gdy ponownie popatrzył przed siebie, pieszy był już na przejściu. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym fakt, iż pokrzywdzony posługiwał się wtedy kulą ortopedyczną. Z zeznań M. C. wynika, że poruszał się przez to bardzo wolno. Analogiczną obserwację poczynił Sąd w trakcie rozprawy. Zasady logiki, jak też wskazania doświadczenia życiowego, wykluczają w związku z tym przyjęcie, że pokrzywdzony mógł nagle i gwałtownie wtargnąć na tor ruchu samochodu kierowanego przez obwinionego. Nadmienić też wypada, iż w myśl art. 26 ust. 7 cytowanej

wyżej ustawy Prawo o ruchu drogowym, widząc pieszego o ograniczonej sprawności ruchowej, obwiniony był zobowiązany wręcz zatrzymać swój pojazd, by umożliwić mu przejście przez jezdnię.

Reasumując, zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy dał podstawę do przyjęcia, że w dniu 16 sierpnia 2015 roku około godziny 10:30 w B. na ulicy (...), kierując samochodem marki P. o numerze rejestracyjnym (...), zbliżając się do przejścia dla pieszych, obwiniony nie zachował szczególnej ostrożności i wjechał na to przejście, nie ustępując pierwszeństwa znajdującemu się na nim pieszemu W. G., powodując tym samym zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Opisanym zachowaniem M. K. zrealizował ustawowe znamiona czynu z art. 86 § 1 k.w.

Sąd wymierzył obwinionemu karę 500 złotych grzywny, uznając, że będzie ona adekwatna do stopnia jego winy i całokształtu okoliczności przypisanego mu wykroczenia. Przesłanką łagodzącą był brak wcześniejszych konfliktów M. K. z prawem (**por. k. 25**). Sąd miał na uwadze także i to, że skutkiem jego zachowania były wyłącznie powierzchowne obrażenia ciała pokrzywdzonego. Okolicznością obciążającą była waga naruszonych przez obwinionego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, który był zobowiązany do zachowania szczególnej ostrożności, a lekceważąc ten obowiązek, potrącił pieszego (o widocznym ograniczeniu sprawności ruchowej), gdy przekraczał on oznakowane przejście dla pieszych. Wysokość kary grzywny uwzględnia przy tym sytuację majątkową M. K., który utrzymuje się z emerytury w wysokości około 920 złotych miesięcznie, jest właścicielem samochodu osobowego, jak też współwłaścicielem mieszkania, a na współutrzymaniu ma tylko jedno, dorosłe już dziecko.

O kosztach rozstrzygnięto zgodnie z art. 118 § 1 k.p.w., w tym o wysokości opłaty w myśl art. 3 ust. 1 i art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (t.j.: Dz. U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, z późn. zm.), natomiast o kwocie zryczałtowanych wydatków postępowania – uwzględniając § 1 pkt 1 i § 2 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 roku w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania i wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz. U. z 2001 roku, Nr 118, poz. 1269).

Sędzia: